19/2.

Bembus M. 1888. I. 45.

WIZERVNK

Szláchćicá Prawdziwego

W KAZANIV

Ná pogrzebie Wielmożnego Páná

Jego Mći Páná

ANDRZEIA BOBOLE

Z wielkich y máłych Piaskow/ Podkomorzego Koronnego Pilznieńskiego/ Dybowskiego/ Gniewkowskiego &c. &c. Stárosty.

Wystáwiony.

Przez Wielebnego Xa. MATTHEVSZA BEMBVSA, Doctorá Theologá Societatis IESV.

Teráz odnowiony

Zá zleceniem y nákłádem Jaśnie Wielebnego Jego Mści

X. EVSTACHEGO WOLLOWICZA

Biskupá Wileńskiego.

W WILNIE,

Roku Panskiego M. DC. XXIX.

PRZEDMOWA
do czytelniká łáskáwego

JAko Pán Bog ludźi cnotliwych y wielkiemi dárámi swoiemi nád inszych osobliwie ozdobionych, zwykł ná WIZERVNK y ná przykład inszym ná tym świećie wystáwowáć, ták słuszna y przystoyna rzecz iest obiawiáć ich cnoty, y sprawy w potomna podawáć pamięć aby & posteritas przypatrowáć sie im y násládowáć ich ná potym mogłá. Dla tego człowieka wielkiego, y wysokiemi cnotámi á chwalebnemi y rzádkiemi przymiotámi, osobliwie obdárzonego Jeo Mśći Pana ANDRZEIA BOBOLE Podkomorzego Koronnego Zywot od Wielebnego Xa MATTEVSZA BEMBVSA Doctorá Theologiey y Káznodzieie J. K. M. pogrzebowem Kazániem wyrázony, godna rzecz iest áby był, y teráznieyszemu y przyszłym wiekom do pámięći y wiadomośći w druk podany, áby ludźie narodu szlácheckiego w tey Rzpl'tey WIZERVNK, y wzor z niego bráli, y onego w Bogoboynośći y w cnotách iego náśladuiac Szlachectwo swoie zdobili. Co y ty czytelniku łáskáwy czyniac przyimi ten dobry vmysł wdzięcznie.

WIZERVNK
Szláchćicá prawdźiwego
W KAZANIV
Ná pogrzebie Wielmożnego Páná
Iego Mośći Páná
Andrzeiá Bobole
z wielkich, y máłych Piaskow, Podkomorże-go Koronnego. Piłznieńskiego, Dybowskie-go, Gniewkowskiego &c. &c. Stárosty.
Wystáwiony
Przez Wielebnego Xa. MATTHEVSZA BEMBVSA Doctorá Theologá SOC: IESV.

Vita deceßit vniversæ genti memoriam mortis suæ ad exemplum virtutis derelinquens 2. Mach 6.

Zszedł z żywotá wszemu narodowi pámiątkę śmierći swey ná przykład cnoty zostáwiwszy.

IAkoby człowieká ná 2.Reg: 14
świecie nigdy nie było
kiedyby pámiatki iákiey
znaczney ná potomne lá-
tá po sobie nie zostáwił. Om- Człowiek
nes morimur & quasi aquæ bez pámieci
dilabimur in terram quæ non zeßły iáko
reuertuntur. *Wßyscy v-* by nigdy nie
mierámy á iáko wody wśiakámy w ziemię kto był.
re się na zád niewrácáią. Reuertitur puluis in Ecclef: 12.
terram suam vnde erat & Spiritus redit ad DEVM
qui dedit illum. *Wrácá się proch do ziemię*
swey zktorey był, á Duch wroći się do Bogá
ktory go dał. Ktorzy ták ná świećie żyli/ iż nic
pámiętnego po sobie nie zostáwili/ tácy nie tylko
żywotowi temu/ ále y pámięći ludzkiey vmieráią/ y
tákie o nich milczenie u potomnośći będzie/ iáko by
się byli nigdy na świat nie vrodźili. Sunt quorum Eccles: 44.
non est memoria, perierunt quasi non fuerint & na-
ti sunt quasi non nati. *Są ktorych niemáß pá-*
miątki, zginęli iáko ći ktorych nie było, y
národźili się iáko by się nie rodzili. Pámięć
ich quasi memoria hospitis vnius diei prætereuntis, Sap. 5.
przemiiáiąca iáko gość. Obliuioni tradita est Eccles. 4.
memoria eorum, Owo zgołe *pámiatká ich w-*
zápámiętániu głębokim.

Vmárli dla pámiatki zoſtawioney w ſercách ludzkich záwße żyia.

Owi záśie/ co żywot ſwoy ná świećie prowadzac/ o to ſie ſtarali/ áby co pámietnego po nich zoſtáło/ choć żywotowi doczeſnemu vmieraia w pámięći iednák/ y wſpominaniu ludzkim żyć nigdy nie przeſtaia. Corpora eorum ſepulta ſunt & nomen eorum viuet in generationem & generationem, *W prawdźieć y ćiáłá ich po śmierći iuß ziemi oddane, ále imie ich żyie y żyć będźie od pokoleniá do pokoleniá.*

Genes. 44.

Rożne máia ludzie ſrzodki nábyćia żyiacey y po ſmierći ſławy.

Ná to żyćie w pámięći ludzkiey nieſmiertelne rozmáitych ſpoſobow ludzie zwykli zażywáć/ iedni co wſpániáłego/ dźiwnego y pozornego budowáli; bądź to Pyrámidy/ y Koloſſy wiecżno trwáłe/ bądź wieże w niebo idące/ bądź miáſta y zamki nie dobyte/ iáko vczynili oni co mowili. Faciamus ciuitatem & turrim cuius culmen pertingat ad cælum & celebremus nomen noſtrum. Nie ktorym teß miáſtom dawáli imioná ſwoie; vocauerunt nomina ſua in terris ſuis. Drudzy wynaydowáli co ludźiom potrzebnego y pożytecznego/ iáko rzemięſło/ ßtukę nowotną/ inſtrument Muzycżny/ lekárſtwá/ y inße tym podobne dźiełá/ áby dla nich po wßytkie wieki z pochwáłą y z dźięką ſłyneli. Iácy byli oni pierwßy potomkowie Adamowi. Tubal qui fuit pater canentium Citharâ & Organo y Tubalcain qui fuit Malleator & Faber. Nie ktorzy ſie oycżyźnie ſwey dobrze záſługowáli y zá nie zdrowia ſwe w niebeſpieczeńſtwá nieśli/ przewagi znáczne czynili/ krew ſwoię/ mężnie z Nieprzyiaćielem czyniąc przelewáli/ y ták imioná ſwe ná pámięći ludzkiey iáko

Geneſ: 11.

Genes. 4.

ná

ná dyamenćie rysowáli/ tákowi byli oni Codrusowie/ Kurtyusowie/ y inszi męzni bohatyrowie.

Naydowáli się y tacy/ ktorzy o to się stáráli áby spráwy ich od Hystorikow y Poetow znacznych wymyślnie y gładko napisáne były/ chcąc piorem nie pamięći ludzkiey vchodzić. Niektorym przychodziło do tákiey resolutiey/ iż i ku znaczną niecnotę y excess wyrządzáli/ áby ich potym choć złorzecząc/ co żywo wspominało.

Co mowiąc/ nie mowię ieżeli te sposoby do nabyćia nie śmiertelnego od ludzi wspominania są dobre/ ále to mowię/ iż owi naylepiey sobie y sławie swey posłużyli / ktorzy wielkich y znácznych cnot wieczną pamiątkę w cnotliwych postępkách wiekom potomnym zostáwili. Memoria iusti cum laudibus. *Pámiatka spráwiedliwe° zchwałą* & nomen impiorum putrescet *ále imię niezbożnych zgniie.* Choć by się náybárziey pámięći ludzkiey zálećić chćieli/ iednak przećie nomen eorum putrescet. Sámego tylko spráwiedliwego pámiątká wieczná zpochwałą zostáie. Per sapientiam (Mowił Salomon) Habebo immortalitatem, & memoriam his qui post me futuri sunt relinquam. *Przez mądrość nábędę nieśmiertelnośći y pámiątkę zostáwię tym ktorzy po mnie żyć będą.* A ktoraż mądrość prawdziwsza/ iáko czysta y boiaźń Boża? Timor Domini ipsa est Sapientia. Tacy byli quorum non est corruptum cor, qui

Samych cnotliwych nie śmiertelna pámiątka y sława.

Prou: 10.

Sap: 8.

Eccles. 46.

Vers. 13.

qui non ſunt auerſi à Domino, vt ſit memoria illorum in benedictione. *Ktorych serce nie było skażone: y ktorzy ſię nie odwroćili od Páná áby pámiatká ich byłá wbłogosławieńſtwie.* ktorych mogło by ſię tu liczyć wielki zpiſmá S. po czet; ále przeſtánę na onym Eleázárze ſtárcu/ ktory będąc ſzláchetnie zrodzony/ atq; à puero, mowi piſmo S. 2. Machab: 6. Optimæ conuerſationis ſecundum Sanctæ & à DEO conditæ legis conſtituta. *Z dziećińſtwá cnotliwych obyczáiow, według S. Boskiego zákonu, S. Smierćią żywot ſwoy bogoboyny zápieczętowáł.* Vitá deceſſit vniuerſæ genti memoriam mortis ſuæ ad exemplum virtutis derelinquens.

Nieboſzczyka Podkomorzego wieczna pámiatká zie- go Bogoboyne- go żyćia.

Táż drogą przez wſzytek wiek ſwoy ſzedł przeſtáwney pamięci nieboſzczyk ANDRZEY BOBOLA Podkomorzy Koronny: był prawdziwie ná świećie/ nie tylko z tey miáry/ iż ſzedziwey Stároſći 74. lat doczekał/ ále ráczey/ iż cnotliwego żyćia ſwego pámiątkę nie śmiertelną po ſobie ná przyſzłą potomność zoſtáwił. Człowiek ieſzcze à puero optimæ conuerſationis z *dźiećińskich ſwych lát cnotę miłuiący dalſzy ſwoy wiek prowádząc.* Secundum ſanctæ & à DEO conditæ legis conſtituta. Według przykazánia Bożego y gorącey Chrześćiáńſkiey nauki wſzytko ad literam wypełniaiąc. Cuius non erat corruptum cor, Choć ſię w młodośći lát ſwoich przy Dworách bawił. Nec eſt auerſus à Do-

á Domino, y od swego stworzyćiela ćięßkiemi grzechami nie odwracał śię. A przeto memoria ipsius in benedictione *pámiątká tákowego pobożnego żyćia iego ná wieki bedzie*, káżdy go chwalić káżdy mu błogosławić bedźie. Nomen eius viuet in generationem & generationem. Imię iego dáleko sławnieysze po śmierći niż zá żywotá (ácz y ná ten czás dosyć sławne dla iego cnotliwych postepkow/ iáko wßyscy wiecie było) ná potomność lat zostánie. A iż tákiego człowieká wźięłá nam śmierć/ z tego káżdy dobry cnotę/ Rzeczpospolita y Páná miłuiacy boleć musi: to nas iednák ćieszy/ iż go nam śmierć nie cáłkiem wźięłá: Bo co naylepßego miał nie oßácowány cnot wysokich skarb prawdźiwy Slacháćicá WIZERVNK, zostánie nam muśiał. Vita decessit vniuersæ genti memoriam mortis suæ & exemplum virtutis derelinquens. Vstąpił ći wprawdźie z tego żyćia doczesnego/ ále po sobie wieczny przykład cnot káżdemu Slachćicowi należytych zostáwił.

Vrodzenie Niebosczyka Podkomorzego Koronnego z zácnych stárożytnych przodkow.

Vrodził śię náprzod niebosczyk w zácnym á stárożytnym domu. Przodkowie iego z Czech do Polski przyßli/ tu sobie plac do pokázania cnot rozmáitych obieráiąc. Skąd teß zá sługámi swemi przećiw Koronie Polskiey znácznemi byli. Ießcze zá czásu Bolesławá wstydliwego 1229. Był IAKOB BOBOLA Káwalier Ierozolymski/ miles strenuissimus deuotus valde & Religiosus (słowá są ex libro beneficiorum Cathedralis Ecclesiæ Cracouiensis wyięte) qui pro suo voto in omni appa-

ratu exteriori, tum in ſe, tum etiam in ſua familia, vtebatur panno & non de alio quam de albo colore; y dáley tám iego Hæreditatem magnam & paruam Piáſek/ ſkąd ſie ten dom piſze/ tákże y Herb/ ktorym ſie ná początku pieczętował/ wſpominá. Ten od Bolesławá przećiwko Węgrom/ ná ten czas Podgorze puſtoſzącym/ wypráwiony/ potężnie woyſko Nieprzyiácielſkie pogromił/ y zámki od nich wzięte odebrał. Z ktorą posługę ná wieczną pámiątkę dáno mu Herb Leliwę: bo przed tym iáko tenże liber beneficiorum świádczy/ inſzym ſie pieczętował. W przywileiu tákże Kláſztora Sądeckiego piſánem Roku 1338. Wſpominá ſie Comes NICOLAVS BOBOLA Jádwigi Krolowey Władysławá Łokietká Małżonki Dworzánin/ y Częśnik/ ktora iáko piſze Kromer 1335. podáiąc Koronę Krolewską ſwoiey Synowey/ Vſtąpiłá do Kláſztoru Sądeckiego ná ſpokoyny żywot. Dziad tákże Niebośzczykowſki IAN BOBOLA miał wielkie záſługi V Olbrychtá y Alexándrá Krolow Polſkich: y ieſt wysługá iego w Domu tym/ ktora ſto dwadzieśćia y ośm lat iuż wnim trwá. Zktorey ſie tez chlubił niebośzczyk mawiáiąc. Iż cnotliwá wysługá nie rychło z domu wypádá. Jeſt y pámiątká w Xięgách Grodu Wiſlickiego/ y Sendomierſkiego/ y innych tego domu znácznych ludzi iáko HIERONYMA BOBOLE ktory ſie ſpochwałą długo ná dworách Ceſárſkich báwił. MIKOLAIA, PIOTRA BOBOLOW mężow znákomitych/ y v ludzi wziętych. Tákże tez poważny nász Author Paprocki w ſwoim Kleynocie Polſkiem

Inni zacni Przodkowie Niebośczykowscy.

wſpo-

wſpomina WOYCIECHA y KRZYSTZOFA BOBOLOW ludźi Rycerſkych zacnych y godnych. Wziął tedy z dawnych/ y ſtárożytnych przodkow ſwoich ſzlachectwo iáko drogi Kleynot/ ktory wielkiemi cnotámi/ iako drogiemi kámieńmi oſadził / y ozdobił.

Ma náprzod w Szláchćicu dobrym świećić Wiárá prawdziwá Cátholicka Rzymſka / ná ktorym kámieniu drogiem nigdy Szláchćicom Polſkiem nie ſchodziło/ od tad iáko Chryſtuſá poznali. Piſali oni ná Herbách ſwoich albo raczey ná ſercách one ſłowá Páńſkie/ Oues meæ non nouerunt vocem alienorum. Co było obcych nie páſterzow w Kośćiele przez te ſześć ſet lát/ iáko Polacy Chrześćiánmi zoſtáli. iácy byli Berengárius/ Waldenſowie/ Huſsitowie/ y inni/ á przećie nigdy głoſow ich/iáko obcych nie ſłucháli/ále zá znaiomym/ á Páſterſkiem głoſem Biſkupa Rzymſkiego / y innych od niego poſłanych ſzli. Aż przed kilkadzieśiat lát poczynaiąc obce głoſy do vſzu ſwoich przypuſzczáć dáli ſię Zowczárnie Chryſtuſowey wykráść / zbliſkim Katholickiey Relygiey/ y ſwey Korony vpadkiem / by był Bog złáſki ſwey śrzodkow ſkutecznych ná to nie podał. Tym drogiem Kámieniem wiáry Cátholickiey przyozdobili Szlachectwo ſwoie przodkowie nieboſzczykowſcy/ktorzy záwſze Cátholikámi byli/ zaleć nádobnie przyozdobył y ſam nieboſzczyk/nie chwytaiąc ſię nowin/ y vchá do pochlebnych/ á zdrádliwych głoſow obcych náuczyćielow nie przykładaiąc/ choć młodość iego ná one práwie czáſy nápádłá.

Pierwſzy kleynot prawdziwego Szláchćica Rzymskiey Katholickiey wiary goraca obrona.

V przodkow Nieboſzczykowskich y v niego ſamego w iakiem powazeniu y ſtrazy był ten kleynot.

padłá była / ktorych głosy cudze Szláchćie Polskiey przyiemnieysze (czego sie Boże pożal) niżli Pásterzow włásnych były / J choć przy takich sie dworach báwił / gdźie nową notę Luterską rádo śpiewano / y świerzbiace vszy łechtano / iednák do swego serca nigdy dźwięku zdrádliwych głosow dochodźić nie dopuszczał.

Drugi kleynot Szláchecki żądza rozmnożenia chwały Bożey, hoyność ná Kośćioły. Vczczenie stanu Duchownego

Swiećić ieszcze ma w Szláchćicu chuć wielka do pomnożenia służby / y chwały Bożey; szczodrobliwość y hoyna ręka przećiw Kośćiołowi / godne poszánowanie y vczćiwość duchowieństwá. J tym drogiem kámieniem Szláchćicy Kleynot szlachectwa swego osadzáli / iako czynili Cni przodkowie Podkomorzego. IAKVB BOBOLA przodek iego swym kosztem Kośćioł wszytkych SS. w Krákowie zmurował y tám że probostwo fundował. Tenże Kármelitom Krákowskiem ná Piasku / y szpitalowi Duchá S. w Krákowie do fundáciey znácznie dopomogł.

Slawni tym kleynotem Przodkowie Niebośczykowscy,

Mniszki w Szacu tákże fundował / przedtym niż Kunegunda do niego po śmierći męża swego wstąpiłá. Jnni zá sie przodkowie iego w Piaskach / skąd sie ten Dom / iákom námienił piszę / ozdobny Kośćioł wymurowáli y znácznie nadáli.

Niemniey sławny sam Podkomorzy.

Nie wydał wtym Podkomorzy y przodkow swoich wták wielkich Domu swego / iáko wszytkim wiádomo / rozchodach / w ták trudnych Rzeczypospolitey czásiech / gdy sypáć było / nie liczyć potrzebá / wták ćięszkich woiennych wypráwách / ktorym y dochody iego (bo ich nie chćiwośćia tákową ále wysługą wielką dostawał) wystárczyć nie mogli /

nie

nie ściśla rekę miał / á ná Kośćioły osobliwie ktore się w dzierżawach iego / y stárostwach náydowáły. Zdobił ie śrebrnym / y złoćistym Oltarzowym naczyniem / ważywszy Sumpt / áby po wszystkich máietnośćiách iednostáyne Monstráncie y Kielichy w Kośćiołach wystáwiano / zdobił Kosztownemi ápparátámi / zdobił Oltarzámi / zdobił innym ochędostwem zwykłym. Ten sam Kośćioł nasz ktory tu w Wárszawie / budujemy / będzie wiecznym świádkiem gorącey y hoyney chući iego / ktora ku tey wierze miał: bo y zá dobrego zdrowia swego znacznie się do budynku iego przykłádał / y w testámenćie ná do kończenie iego nie máłą sumę náznáczył. Dziesięćiná Kapłáńska nigdy w domu iego nie zostáwáłá; zakonnikom roznym tak się hoynym / y szczodrobliwym pokázował; iż żaden zeczczą reką od niego nie odchodził / y miewali od niego Ordinárie swoie / mimo ktorą ná świętá vroczyste iałmużnami ie obsyłał. Zakonowi nászemu iáko dobrze czynił / komu innemu ráczey á nie mnie mowić się zeydźie; Bywało to często / iż nie máłą kupę czerwonych złotych do rąk swych dawáć roskazywał / ktorą potym on táiemnie ludzkiey vchodząc pochwáły / ná iáłmużny / á osobliwie zákonnym rozdawał. Vczćiwość záś iego y poszanowánie Duchowieństwá / iáko y zwierzchnośći / co też od swych przodkow á stárożytnych Bogoboynych obyczáiow ludźi przeiął / ná widoku wszytkiey Koronie było. Bo nie Biskupom tylko / y Prałatom znácznym wielki pokłon oddawał / ále y náymnieyszego y náy

Hoynośc Nieboszczykowska ná Kośćioły y zakonne Domy.

Dziesięćiny nigdy nie zátrzymywał.

Szanowáł Duchowieństwo Onych spráwy gorętszey nád inne promowował.

vboßßego Kapłáná wiele ſobie poważał/ y gdy
od tákowych ſupplicatie/ y prozby miewáł/ chę-
tniey one/ niż od Prałátow ná promocie wyſokie
przyimowáł.

Zárliwość Niebośßczykowska zácna w ſprzećiwianiu śię nieśßczeſney Confœderaciey ná Seymach.

Zárliwość iego/ y ſtárania oko-
ło pomnożenia chwały Bożey ták wiele ſeymow
ná ktorych przeklęta Confœderatia promowowá-
no wyświadczáia/ bo on będąc gorącym nie ozię-
błowiernym Katholikiem/ ſwoią powágą/ rádą/
y nápomnieniem/ drugich boiązliwo wiernych
wſpierał/ áby máłey kupie nie wiernych nie vſtę-
powali. Zá co y od naywiśßych paſterzow
Rzymſkich miewáł podziękowanie/ á od Adwer-
ſarzow ßemránie y nienáwiść. Innych nie
wſpomnię iego w pártykulárnych ſpráwách ſtrony
Kośćiołow/ y dziesiećin promociách. Ná żadne
reſpecty/ y Pánow przeważnych nie chćiał wtym śię
nie ogładał/ tylko ná ſáme ſłußność á chwałę
Bożą. Non metuit hominibus diſplipcere in Chri-
ſto, iáko Ambrozy S. Walentyniana pobożnego
Ceſarza w kazaniu ná iego pogrzebie wychwala.

Trzeći kleynot ſláchectwa łaskawość y ſprawiedliwość przeciw poddanym.

Ma teß iáko drogi kámień miedzy innemi
wydáwáć śię w Szláchćicu łáſkawá y ſpráwiedli-
wa nád poddanemi zwierzchnośći cnotá/ bez kto-
rey nie Pánamiby Szláchćicy ále Tyranámi vbo-
giem poddanym byli. A gdzie przestrześße wro-
tá do oppreſsiey/ iáko kiedy Pán chłopká ſwego
accuſatorem, świadkiem/ y ſędzią ieſt: kiedy w
ręku ſwych máiętność/ dźiatki/ y zdrowie podda-
nego ſwego ma/ kiedy chłopek o krzywdę ſwą ná
żadnym Tribunale, chybá Boſkiem/ czynić nie mo-
że. Aby tedy ták nie zwyczáyna miedźi Chrześći-
any

ány Pánow Chrześćiáńſkich nád poddánemi Chrześćiány zwierzchność nieznośnym Tyráńſtwem nie byłá/ od łáſkáwośći y ſpráwiedliwośći Chrześćiáńſkiey pomiárkowánie bráć ma. J tym dwiema cnotom zwierzchność ſwoie nád poddánemi ktorą miał/ niebożczyk cało był wręce oddał/ y one przezeń poddáne iego/ nie chćiwość/ nie ſwawolą ſpráwowáły. Nie poſkarżył ſię ná niego vbogi chłopek o nieznośne podatki/ nie przeklinał go o dáleką / y nie wczeſną potrzeb ſwych wdáleką drogę wożbę/ nie vſkarżał ſię ná iego oppreſsią Mieſzczánin/ ná zapłátę Rzemieśnik / ná chćiwość vpominkow / á gdy ſię co podobnego do vſzu iego doniosło wielką czynił inquiſitią y od ſwego dworu tákowych precz z niełáſką oddalał. Bárzo łacny/ y nie trudny / á co teraz bárzo trudno/ do ſwego pokoiu / y náymnieyſzemu chłopku przyſtęp dáwáł/ áby ták za tą wolnośćią łácniey mogł krzywdy poddánych ſwych wyrozumiewáć. Nie raz o tey Máteriey zemną mawiał / iáko ſię ćięſzkiego ſądu Páńſkiego Szláchćic káżdy o táką władzą y moc nád poddánemi obawiáć ma: Rádziłem mu áby ſię ſtárych zwyczáiow/ ktore dźiśieyſza chćiwość z wolnośćią dobrze poprzedźiły/ dźierżał / á ſumnienia ſobie dáley wtym nie czynił / y vmiał zaiſte nie ſłuſznośći/ y ćiężáry wielkie wtey mierze iáko wielkiego baczenia/ á do tego ludzki/ y Bogá ſię boiący człowiek vważáć.

Laskawośći y ſprawiedliwośći Niebożczykowskiey sami poddani świátkami.

Wſzytkę tráći ozdobę/ Kleynot/ kiedy mu iákiego bárzo potrzebnego kámienia nie doſtáie. Co po Szláchectwie Szláchćicowi kiedy by nie miał mi-

Czwártego kleynotu ſlachectwa

kosztowny kamień miłość ku Oyczyznie złaczona z poddaństwem wiernym przećiwko Panu.

miłośći ku oyczyznie vprzeymey zwiernym / ż
życzliwym poddaństwem złaczoney przećiwko
Panu namiestnikowi pierwszych nadawcow Szla-
checkich wolnośći y strożowi a dozorcy ich. Swo-
bodny iest Szlachćić / ale przećie sub potestate con-
stitutus, z ktorey zwierzchnośći powinien to / co do-
bremu á prawdziwemu poddanemu należy / aby
wśiedyciach y rozruchach nigdy przećiwko Panu
nie powstawał / aby dobrym / y Rzeczypospolitey
pożytecznym zamysłom nie przeczył / ale raczey
życzliwym ich był promotorem, aby śię do turbato-
row / y male contentow nie przymieszywał / y za
burzliwemi praktykami śię ich nie vnośił. Ktore
wszytkie Szláchćica dobrego piękne przymioty /
iako w Podkomorzem naszem iáśnie świeciły /
wszystkiemu Krolestwu iásno y nie tayno iż o tym
mowić była by rzecz nie potrzebna. Miłował zaiste
goraco Rptą do iey szczęśćia zatrzymania / pod-
niesienia sławy / wielce swą osobliwą dzielnośćią
y madrośćią pomagał; á iáko drugi Atlas cięża-
ry iey meżnie ná sobie dzwigał. Wiadomiśćie
dobrze iákie zá iego czasu bywáły turbacie w
Koronie / iakie od osob malarum partium zamiesza-
nia / iakie ná Seymach rozerwania ktorym on iako
ciuis bonus Patriæ, ze wszelaka pilnośćią / y baczе-
niem rozumu swego głębokiego przez słuszne me-
dia, nie przez práktyki przewrotne zábiegał; A
iáko miał wielka v Senatorow / ktorzy śie też
na niego ogladali powage / onych do teyże słu-
szności zaćiagał. J záiste musza to y Malcon-
tenći zeznać / iż nigdy tylko bonum Reipub: nie

Miłośći Podkomorzego ku Rptey świátkiem wszytka Korona Polska y W. X. Lit.

vpat

vpatrował/ ná swoie prywáte ktorey nigdy nie vganiał/ y ná swoich powinnych promotie żadnego niemáiąc respectu. Wiáry státeczney y niodmienney Panom swym záwsze ná káżdym placu dochowywáł/ y kiedy kolwiek miał iákie ná się ludzkie przyiażni / te pewnie sámá wiará y życzliwość przećiwko Panu nań wabiła.

Jeszcze y tego drogiego kámieniá Kleynot Sláchectwá potrzebuie miłośći y życzliwośći sąśiedźiey. Szláchćic od Szlachćica żadnemi się murami y wałami w Polszcze nie przegradzá; nie bedzieli boiázń Boża/ y sámá cnotá miedzy sąśiády graniczyłá prozno się miedze czynią y kopce sypią? Bo niechęć/ y zwadá wszytko popsuie / y krzywd nie znośnych/ praw nieprawnych/ mordow haniebnych nábáwi. W tey cnoćie wielki był nieboszczyk bo nie tylko sąśiadá żadnego nie skrzywdził/ y nie vćisnął/ ále tesz krzywdy y nie poszanowánie roznie sąsiad swych ktorym się mogł pewnie odiąc cerzpliwie/ Bogá się boiąc obráźić/ znośił. Zapalania prawnego dziwnie się strzegł ná vznanie nie tylko przyiaćielskie / ále też y sámych Adwersarzow w potedze świeckiey sobie dáleko nie rownych roźnice swe y vrazy pusczáiąc. Szedł przykłádem Abrahámowem/ ktory widząc poswárky pásterzow swoich o pasza z pásterzámi Lotá Synowcá swego/ zdał sie ná rozsądek sámego Lotá/ choć młodszego: Ne quæso sit iurgium inter me & te, pastores meos & pastores tuos fratres enim sumus. *Niech proszę nie będzie swá-*

Tegosz kleynotu drugi kámień miłość y zgodá wsąśiectwie.

Podkomorzy koronny krzywdy własne odpuszczał tym ktorym sie mogł odiąc.

Geneſ: 13. *ru miedzy mnæ á miedzy tobæ, miedzy pásterzmi moiemi, á miedzy twoiemi poniewaß bráćiá ieſtechmy.* Czemu ſię dziwuiąc Philo in l. de Abraham. Quis alius inquit potentior infirmiori vel minimum de ſuo iure conceſſiſſet, quis vinci mallet quam vincere, & ſuæ oblitum potentiæ infirmioris voluntati obſequi, ſolus hic non in viribus aut opibus ſummam felicitatem collocabat ſed in tranquilla vita, *Kto drugi táki nád ſię podleyßemu áby namniey prawa ſwego vſtąpi, ktoby chćiáł ráczey zwyćiężonym być, á niżeli zwyciężyć á zápomniawszy ſwoiey præeminentiey, y władzy accommodować ſię* y ſpußczáć ná wolą nißßego/ ten tylko ſam nie w bogactwách/ doſtatkach/ y śile/ ále wpobożnym życiu naywiekße ßczęśćie vpatrował/ y pokłádał. Ktory przykład Abrahámá iáko ná ſobie ſkutecznie wyraźił/ y wßytkiey iego pochwały iáko prawdźiwie doſtąpił naß Podkomorzy/ ſamiß z ktoremi on miał controuerſie iakie/ na oświadczenie tey iego wielkiey cnoty przypáść mußą. On zá prawdę potentior infirmiori de ſuo iure concedebat. *Nierownym w kondyciey práwá ſwego vſtępował,* y często vinci malebat quam vincere *zwyciężonym być wolał niß zwyciężyć:* Náwet bywáło y to iż ſuæ oblitus potentiæ infirmiorum volun-

Drugi wtey mierze Abraham naß podkomorzy Koronny.

voluntati obſequebatur, *ſpuſzczał ſię ná wolą niſzſzych nad ſię iakoby zapomniawſzy ſtanu godnośći ſwey.* Czemu? bo non in viribus aut opibus ſummam felicitatem collocabat ſed in tranquilla vita, *Szczęśćie iego było nie wdoſtatkach y śile ále wſpokoynem śąśiedzkiem żyćiu.* A iáko to náſze práwo/ częſte przyśięgi zwykło ná kázowáć/ wolał ſpráwiedliwey odbieżeć / niż dlá iedniego y drugiego tyśiącá ſtrászliwe imie Boſkie w vſtá ſwoie ná świádectwo bráć máwiaiąc iż ſię tego od ſtárych Polakow náuczył/ ktorzy ſię nie zmiernie przyśięgi ſtrzegli. Iákoż ieſt ſię czego ſtrzec. bo Auguſtyn S. De verbis Apoſtoli Serm: 28.
táką nam wtym przeſtrogę dáie. Falſa, inquiens, iuratio exitioſa eſt, vera iuratio periculoſa, nullâ iuratio ſecura; Słuſznie tedy możem powtorzyć Vita deceſſit vniuerſæ genti memoriam mortis ſuæ ad exemplum virtutis derelinquens,

VIZERVNK zacny y rzátki dzierżawcow dobr Rpoſpolitey w niebośczyku ANDRZEIV BOBOLY.

Zoſtáwił ieſzcze przykład wſzytkiem dobr Rpoſpolitey dzierżawcom. Ma náſzá Rpoſpolitá czego inne Páńſtwá ledwie máią dobrá tákie / ktoremi śię obywátelow y cnotá/náuká/godność/przewagi/ y dla Pánow ſwoich/ y Oyczyzny vtráty znacznie nágradzáią/ á w drugich ſię chuć gorącą ku wiernym poſługom Rpoſpolitey wznieca y zapala. Miał tákie dobrá Podkomorzy Koronny/ iáko ten ktory Krolow Auguſtowi/ Henrykowi/ Stephanowi y Zygmuntowi dziśieyſzemu Pánom ſwoim cnotliwie/ wiernie z przewagą po

wßytek niemal wiek żywotá swego służył. Tákie dobrá trzymáiąc vniuersæ genti, Wßytkiey Koronie/ memoriam ad exemplum virtutis reliquit, WIZERVNK y CONTERFET cnotliwego y Bogá się boiącego dzierżawcy podał. Vżywał Krolewßczyzny tak iáko iey prawo pospolite/ y dobre sumnienie vżywáć dopußcza. Poddanym Krolowskiem nie Pánem/ áni dzierżáwca / ále Oycem łaskáwem/ y dobrodzeiem záwße się stáwił/ A choć się to dworem vstáwicznie báwił y sam gospodárstwá nie dobrze wiedźiał/nie dał się iednák ná to námowić/ áby Krolewßczyzne Arendował/ obawiáiąc się przez Arendárze poddánych iákiego vćiśnienia/ y vkrzywdzenia/ wiernym á spráwiedliwym się pożytkiem kontentuiąc. Wczekanius czynßow wielką poddánym folgę czynił/ płączem ich krwáwem nie chcąc się kármić káżdego zá bliźnego swego poczytáiąc. Nunquid non in vtero fecit me qui & illum operatus est. Pomniąc ná te słowá onego Jobá spráwiedliwego. Zákładał vbogie chłopki/ áby przez vpadek ich dobra pospolite nie były zniesione/ bronił ich od niedáwnych Confœderatow/ cáłość/ y chudobę wielkiem kosztem swym odkupuiąc/ ktorym ie teß dárował nagrody żadney znich nie biorąc/ále od Bogá zá miłośierdzie nád lichem bliźnym odpłaty czekáiąc/lasow y borow nie tepił/ y owßem iáko drogiego skarbu Rpospolitey ochronił: niechćiał się ni komu dárowizna zábroniona przysługowáć chyba Páná się pierwey dołożywßy/ nie przywodził sobie zbiorow nie słußnych/ á nie słychánych pożytkow. Cnotá zaiste

Krolewßczyzny nie chćiał Arendowáć żeby poddani Rposplity od Arendarzow oppreßiey nie ćierpieli.

Czasu Confœderatiey poddanych Krolewskich swym zástępował.

Dobr Rpospolitey nie pusto ßył áni się v nich drugim przysługował

záiśte rzadką patrząc ná dźiśieyſze bezdenne wie-
lu tákomſtwo.

Nád to/ y dworowym vrzędnikom wyſokich cnot Pańſkich przykład y WIZERVNK prawdziwy zoſtáwił. Był ná wyſokim vrzędzie ná dworze K. J. M. Páná náſzego Mśćiwego ſpráwcą / w Krolewſkiey Komorze/ nabliſzy iego ſtroż/ y dozorca naywolnieyſzego do niego przyſtępu/ na wiádomſzy ſpraw/ poſtępkow y rad iego; Ná tákiem mowię był vrzędzie/ ktory złáſtą Pańſką złączony v wſzytkich wźietość nie zwyczayna powagę y poſzánowánie/ nád to ſpoſobność do poratowánia ſiebie/ y drugich (rzeczy ludźiom nader pożądane) z ſobą nieśie. Na ten ſię vrząd áni prozbámi ſwemi/ áni promotiámi/ áni praktikámi wéiſnał/ nie godnym ſię go być rozumieiąc; áż od Páná ſamego ná ſię koniecznie włożony nośić muſiał. A patrzćie iáko ná niem ſtanal/ pokazał bowiem po ſobie cnoty wielkie temu vrzędowi należyte/ pokazał naprzod Prawdę/ z prawdą do pokoiu Pańſkiego wchodził/ pochlebſtwá ſię ſtrzegąc á to co rozumiał ſzczerze á prawdźiwie Pánu pokornie iednák przekładáiąc. Myślił ſobie iż tákiemu vrzędnikowi/ non cum fortuna Principis ſed cum Principe loquendum eſt, dlatego vmiał ſpanem rozmawiać wyſokiem ſzczęśćiem iego ſię nie vnoſząc. Człowiek zaprawdę incorrupta libertate, ktory nie czytaiąc Seneki/ ono iego vpomnienie dworſkie libro 2. de beneficio chowáł. Dic Principibus non quod volunt audire. Sed quod audiſſe ſemper volent plenas aures adulationibus.

Przykład wyſokich cnot vrzednikom Dworu K. I. M.

Prawdę miłował, pochlebſtwa nienawidzał

aliquando vera vox intret. *Xiażętom y Monarchom mow nie to coby się onym tylko podobało, ále coby pożytecznego było, w vßy pochlebstwy napchane niech pod czas słowo prawdziwe wchodzi.* Zpokoin także Páńskiego zpráwda wychodził nie idąc trybem onych/ ktorzy iáko piße Lampad: in Alexandrum, aliud quàm respondetur referunt, y prożnemi á zmyślonemi nádzieiámi/ dla respectow ludzie karmią.

Prawda iednała mu znakomita łaskę v K I.M. Pana swego przez co on sławnym y wzietym był wobcyh dalekich kraiach.

Taká spráwa iego z Pánem była/ dla ktorey mu też iáko miły był wßytká wie Korona bo to ma cnota dobrze doznána że mirabiles in animis hominum amores sui excitat: taß iego cnota/ taka mu v Páná łáskę ziednáłá/ iż się nie tylko po Polßcze wzgłośiłá/ ale y po Włoskich Hyßpáńskich/ Niemieckich Francuskich nacyach / y po samey Moskwie zabrzmiałá. Miewał Podkomorzy od tych wßytkich narodow wsprawach rozmaitych. y tractatach pisánia/ á zá iego directią śiłáśię negotia odprawowało/ co wßytko nie potęga/ áni bogáctwá/ ále cnotá iego doznana sprawowała.

Iezyk nie zakupiony Chćiwośćia vpominkow wNieboßczyku.

Lutkość y vczynność Nieboßczy kowska w wy-

Ießcze ná tym vrzedzie wielkiemi á rzádkiemi przymiotami świećił. Miał iezyk nie zakupiony: bo pewna trućizna dobrey a życzliwey rády iezyk przedáyny. Pessimum veri affectus venenum sua cuiusq; vtilitas, napisał ieden. A drugi qui emptus est quid boni potest sapere? Nie podawał ná targ iezyka swego/ nie dał się nigdy podárkom żadnym á zwłaßcza pieniężnym naymo-

wać

wáć służył ludźiom przez ták wiele lát / wroznych promotyách / dobrodzieystwá v Páná iednák / do niego się zá roznemi / przyczyniał / ále záwße dármo; wrácano się ná zad zdomu iego z tysiącámi zá drugiemi / złoto wyrzucał / zá nieprzyiáćielá cnoty swey poczytáiąc / ktory się pieniędzmi o cnotę iego kuśił. I dla tego mawiał często; iż kto ná podárki chćiwy / v tego cnotá przedáżna. Owo zgołá ná dworze Páńskiem był drugiem Samuelem ktory mowił Si de manu cuiusquam munus accepi, contemnam illud hodie restituamque vobis. Náoiá go iednák zá te iego vczynnośći y wysługi ná tem Dworze intrata dochodźiła. Niewdzięczność od wielu tych / ktorym dobrze czynył / y gniew zopacznym posądzaniem od onych / ktorym vprášáć nie mogł.

gadzaniu potrzebie y prożbie bliznego.

I. Reg. 12.

Za vczynność swoie często nie wdzieczność odnośił.

Do tych cnot pomienionych przydák ßczyrość staropolská słowo iego było est, est, non, non: nigdy go żaden nie poplákował aby inne wsercu niß w vśćiech iego było. Przydał vprzeymość skromność / y pokorę / będąc wtákiey łasce Páńskiey / y táki przystęp y całość v niego maiąc / bez præsumptiey bespieczność / bez obłudności życzliwość / bez zmyślenia ßczyrość. Suâ se fortunâ non Principis metiebatur, *swoią się piedźią Szláchecką nie Krolewską mierzył*, Non est inflatus superbiâ nec cęteros homines obductâ fronte contempsit; instar Nebridij in aulâ Arcadij & Honorij Imperatorum, iáko mowi Hieronym / S. Pamiętał dobrze ná to iß fluxa est potentia, non sua vi

Szczyrośći staropolskiey iaśnie świecący przykład w zacnym ANDRZEIV BOBOLI.

Epis. 9.

ſua vi innixa wiedział iż fortuna eſt vitrea, cum ſplendet frangitur y ták mądrze ſię ná to oglądał/ iż śiłá dobrych (co śmiele onim rzec może) zakonnikow wtey cnoćie pokory S. y w wzgárdzie márności y okázałośći świata tego będąc ná ták wyſokim ſtopniu godnośći doſzedł/ ieśli nie poprzedził/ przydał y to (co prawie nie ſłycháná) iſz pożytkow ſwoich w komorze Páńſkiey niegonił; A czego by był niemiał: ktorey by był godnośći nie doſtąpił? by był ná Pana prozbámi y wczeſnemi ſpoſobami zá dobrą pogodą/ o ktorey naylepiey wiedźiał/ nalegał; Samych náwet y bliſkich powinnych náder ſkromnie promowował/ y gdy mu wtym zacne oſoby przymawiały/ niech ſię doſługuią/ odpowiádał.

W pokorze y wzgardzie świata niemal z zakonnikami certował.

W pokoiu Páńskim pożytkow żadnych ani powinnych swych nie szukał.

Przydał y wierność przećiw Panu z Státkiem złączoną pilność wtym/ co do niego przynależało/ vważenie baczne/ gdy co miał Pánu proponowáć/ y inſze cnoty temu vrzędowi należące/ wnim iáko drogie kamienie we złocie/ świećiły. Vita deceſſiit vuiuerſæ genti memoriam ad exemplum virtutis derelinquens, Pokázał práwie y zoſtáwił pámiątkę/ iako ten/ vrząd Podkomorſki zacny/ y wyſoki ma być odpráwowány. Nápiſał ieden Orator Eunomius Symacha y Feſta dworſkie Pany Krolá Theodoriká wychwaláiąc/ iż vidiſſe illos, erat erudiri. Iák ſłuſznie y prawdźiwie o przezacney pámięći ANDRZEIV BOBOLI Podkomorzym Koronnym rzec ſię może/ iż vidiſſe illũ in Aula Regia erat erudiri: Pátrząc ná onego ſtárca ſzedźiwego/ nie tylko poważnemi obyczaiámi/

Wierny Panu swemu.

Sama Nieboszczykowska osoba była patrzacym pobutka y vpomnieniem do dobrego.

ále y cnota prawdziwa ktora ſie woczach iego/ y wtwarzy przebiiáłá/ ozdobnego/ było ſie z czego ná dworze Krolewſkiem budowáć. Nie obaczyłeś támnic ſkadby obrazá Boſka urość miáłá/nie ſłyſzáłeś nic ſkadby zgorſzenie iakie przychodziło/ vidiſſe illum erat erudiri. Opuſzczam inne ſzláchecktie iego cnoty/iako gośćinność/vdzielánie chlebá/dogode y poſługe przyiaćielowi/trzeźwość y pomiárkowánie wpiciu/ vczćiwość y poſzánowánie káżdego/ ſkromność zprzyſtoynem doſtátkiem/ rzad domowy Bogoboyny/ gotowe káżdemu zpowinney pracy na czas viſzczenie/ták że ſie nikt ná to nie poſkárżył áby mu záſłużone od niego zátrzymane było. Opuſzczam y inſze iego cnoty ktore iáko Xiężyc z gwiazda/ktory on za Herb nośił nie tylko na niebie/ ále y nam ná ziemi świeca y ná potomność wiekow przykłádnie świećić beda.

Ná oſtatek wſzytkim Katholikom wielkich Chrześćiáńſkich cnot pámiatke po ſobie/ y przykład zoſtáwił. A naprzod ſortitus erat animam bonam & cognouit eum Dominus in benedictionibus. Dał mu był iego przyſpoſobieniem / tákie ſerce y ſumnienie / Tworcá niebieſki / iż ſie zgołá ni czego ná świećie niebał / ni czego ſie nie ſtrzegł / tylko grzechu/ tylko obrazy Bożey/czego w modlitwach ſwych(w ktorych ſie nie iáko świecki ále iáko duchowny / rzeke prawdziwie iáko zakonnik) obierał/ przedſwym ſtworzyćielem ſtym ſie oświadczaiac/ iż go w niczym obrážáć nie chćiał / czego ſkutkiem sámem popierał/ pilne oko máiac w Dworſkich rozlicznych zabawách/ áby Bogá nie

Przykładem był wſzytkiemu Dworowi Krolewskiemu.

Sap. 8.

Ni czego ſie na świećie tylko obrazy Bozkiey obawiał.

obráźił. Przetoczesto sie pytał vczonych Zakonnikow / iesli wtym / abo wowym grzech smiertelny mogł sie záwiiáć osobliwie tych sie grzechow wiárowáł / ktore satisfactia y restitutia zá sobą wloką. Trafiłoli mu sie kiedy iakim sposobem kogo vráźić / vmiał to potym tam gdzie tego było trzeba / nágradzáć / á iednák nie dufáiac wtey mierze / y sobie y krewkośći swoiey / zostáwił to zwielkiemi obtestatiami ná Testamenćie (z ktorego tesz muśi sie káźdy czytáiacy wielce budowáć) áby przy pogrzebie iego ná kazániu wszystkich pokornie przeproszono. Co iá ztym animuszem / y pokorą czynię. imieniem iego wszystkich przepraszáiac / ziáką niebosczyk te wolą swoią oświadczył. Beatus homo cui donatum est habere timorem Dei, qui tenet illum cui assimilabitur. Szczęśliwyć záiste / y błogosławiony Podkomorzy ktoryá ten dar boiáźni Bożey od Bogá otrzymał / dobry to á pierwszy stopień doskonáłośći Chrześćiáńskiey: timere Deum, & recedere a malo. zczego y sam Bog Jobá przed nieprzyiacielem naszem chwálił. Ná ktory stopień wstapił był niebosczyk / codziennym á pilnym sumnienia swego wieczornym rozbieraniem / y co tygodniowa ze wszeláki em przygotowániem spowiedzia / krom generalnych / ktore bárzo czesto czyniwał. Cogitaui dies antiquos & scopebam spiritum meum. Prozno ć to / musi sie ten śmiećiami / y nieochędostwem domowym brzydzyć ktory barzo czesto dom swoy / á pilno vmiata.

A isz ná tym stopniu doskonáłośći Chrześćiáńskiey zostawáć nie dosyć / postąpił dáley / áby sie tym

Vráżonych od siebie łatwo iednał y w testamencie zeby przeprośono imieniem iego napisał.

Ecclesi. 25.

Codzienne iego rachowanie sumnienia częste spowiedzi y kommunie ták wysokich cnot onego nabawily.

Psalm: 76.

Chcac sie tym więcey Bogu

ſietym wiecey ná ſłużbe ſtworzyćiela oddał / świá-tuſie tylo pożyczywſzy. Poſtánowił w Bezżeńſkiem ſtanie wiecznie żyć. od czego miał wielkie od rozmái-tych y zacnych ludzi odwody / iednák bárziey pom-niał ná one słowá Apoſtolſkie / Qui ſine vxore eſt ſollicitus eſt, quæ Domini ſunt, quomodo placeat Deo, qui autem cum vxore eſt ſollicitus eſt, quæ ſunt mundi, quomodo placeat vxori & diuiſus eſt. O-czym ieſt iego poważny ná piśmie y bárzo pożytecz-ny diſcurs / w ktorym y te słowa Páwła S. rozwa-żá y ciężáry nieznośne małżeńſtwá wylicza. Nie-chcąc tedy w ſłużbie Bożey rozdwoienia / táki ſobie ſtan obrał / w ktorym do ſamey ſzedźiwośći / nie-tylko bez nágány / ále y bez ſuſpiciey choć to w doſtat-ku obſitym / y świeckiego / á dworſkiego żyćia o-kázyách ſwoy żywot prowádźił / ták dalece iż non erat qui de illo loqueretur verbum malum. Niemogł żaden przy dworze zápluſnąć oczu Podkomorzemu. A iáko niegdy Nebrydiuſa Dworzániná Hieronim S. wysławiał że nutritus in palatio inter rerum omnium abundantiam, ne leuem quidem obscæni rumoris in ſe fabulam dedit; ták ſłuſznie może ſie mowić o naſzem Podkomorzem / że w nim náymnieyſzey w tá-kowey zmázie / zmázy nienotowáno. Zkąd tym wie-kſze ma tá cnotá w nim zálecenie / ym trudniey á bárzo rzadko / w doſtátkách / ludzie do ták wyſokie-go godnośći ſtopnia dochodzą. J przeto ſollicitus erat quæ Domini ſunt quomodo placeret Deo.

przypodobáć ſtan ſobie zyćia bezżeński obrał.

1: Cor: 7.

Mądrze vpátrował ciężáry ſtanu małżeńskiego przeſzkody w służbie Bożey w małżeńſtwie żyiących

Iudith: 8.

Częſto ſie á gęſto z Pánem Bogiem ná modlit-wie báwił: dwákroć oſobliwie ná káżdy dźień / rá-no y wieczor; ná rozmyſlániu (co w świeckich á

Modlitwy iego Codźienney y.

rozmyslania czas pewny ná káżdy dźień ráno y wieczor.

dworſkich iáko widziemy rzadka) czáſu nie máło trawił/ ni kogo ná ten czás do ſiebie nie przypuſzczáiąc/ ktore iego ná modlitwie záwárcie/ vſpokoieniem domowi chrzćily aby nádchodzące vczćiwie zbywáć mogli.

Ná modlitwie z pokory krzyżem ná ziemie pádał.

Ni tákich modlitwach poſpolićie krzyżem ná ziemi pádał/ iáko naynizey przed Bogiem ſie ſwoiem vpokárzaiący/ z onym Patriarchá mowiąc/ loquar ad Dominum cùm ſim puluis & cinis.

Diſciplinami y innym vtrapieniem, ciáło swe vmartwiał.

Do modlitwy przydawał czeſto diſcipliny/ chcąc tym ſpoſobem ſwoie nie ták złośći/ iáko niedoſkonałośći ná tym świećie wypłákáć: przydawał y inne ciáłá vmartwiánia. J ták ſie był tą codzienną modlitwą y vmartwieniem z Pánem Bogiem złączył/ o świat y iego pompę nic nie dbáiąc/ że nie iáko świecki/ ále iáko dobrze/

Barzo czeſto y łatwo myśl ſwoie do Bogá podnoſił.

y długo ćwiczony Zakonnik/ y łácno á czeſto myśl ſwoie do Bogá podnośił/ y w káżdey ſprawie Bogá przed oczymá miał/ znáć to było po nim: bo wſzyſcy go nie dla wielmożnośći świeckiey/ y bogactw ták dálece wenerowáli/ iáko iż coś w nim nád inne świeckie bogoboynego vpátrowáli.

Osobne iego nabożeńſtwo do bezkrewney przy Mſzy S. vkrzyżowanego Báranka ofiary.

A iż dobrze wiedźiał że ofiárá krzyżowa bezkrewnym obyczáiem v ołtarza przez Kápłáná ſie ponáwia/ miał náder oſobliwe do ſłużby ołtárzowey nábożeńſtwo mocno vfáiąc iż przez ten śrzodek záſług bogátych niewienney męki Syná Bożego ſtáć ſie miał vczeſtnikiem.

Pokorny pokłon Bogu w naświętſzym Sacramenćie ná twarz swą vpadáiąc oddawał.

Przy tey ofierze S. kiedy Sakrament ciáłá Páńſkiego podnoſzono/ poſpolićie zławki wyſzedſzy ná ziemię pádał/ ktorego nábożeńſtwá/ y w oſtátniey ostátniey chorobie opuśćić niechćiał; to teſz záwſze czyniwał/ ná pierſzym do

Kośćioła wſtępie/ Bogu ſwemu w Naświetſzym Sákrámenćie czołobitne oddáiąc. J piękna rzecz byłá y przykłádna onego ſtarcá/ y Páná ták poważnego ták niſko pokłon ſwemu Twórcy oddawáiącego widźieć.

Do Bogárodźice Pátronki wſzytkich nas gorące miał nabożeńſtwo bo krom tego/ że święta iey poſtámi y nabożną Communią czćił/ ále y ná káżdą ſobotę toż nabożeńſtwo z wielkiem przygotowániem odpráwował; A gdy mu kto o tey Pánnie iáki diſcurs álbo Hiſtorią powiádał/ dźiwnie ſię z tego delectowáł. Mękę zbáwićielá głęboko był w ſercu ſwoim położył/ iż przeto częſto o niey rozmyślał/ y w zaſługách naydroſzey krwie iego wſzyſtkę nádźieię ſwą/ pokłádał/ co przed nabożnemi/ nieraz słowy oświádczał. A gdy wielki poſt y Swięty Tydźień nadchodzył/ dopiero znáć było/ iżkie w ſercu miał ku tey męce zbáwićielowey nabożeńſtwo. Szerzyć ſię wtym nie chcę. wſzyſtek Dwor Páná náſzego nieraz ná to pátrzył/ bo y niemiło mu bywáło kiedy go kto pod ten czas iákiemi prośbámi ábo ſpráwámi Rzeczypoſpolitey/ wtym nabożeńſtwie ſwym zwyczáynym turbował.

Nadergorace y znakomite miał nabożeńſtwo do przeczyſtey Bogarodzice.

O męce zbawicielowey częſto rozmyślał.

Co Tydźień krom świąt vroczyſtych w ſobotę brał z Ołtarza chleb Anielſki/ do ktorego ztákiem nábożeńſtwem/ y pilnym przygotowániem przyſtępował. iż káżdy pátrząc ná one zacną O ſobę/ wielce ſię z niey muśiał budowáć. A był ták ſtateczny wtym nabożeńſtwie/ iż go żadne trudnośći dworſkie ktore pewnie iáko więcie wielkie ná ſobie ponośił/ żadne záśćia Senatorow/ żadne ſpráwy

Krom świat vroczyſtych ná káżdą ſobotę ſpowiadał ſię y Kommunikował.

y náygwałtownieyße od niego oderwáć nie mogły.

Cześć o rzeczach Boskich z weselem Duchownym miewał rozmowy.

Nie wſpomnię iáko rad o rzeczach Boſkich rozmowy/ y diſcurſy miewał. Co Chryſoſtom S. zá pewny znák dobrego zdrowia Duchownego poczytá. Deſiderium, inquiens, Spiritualis doctrinæ, manifeſtum eſt argumentum animæ bene habentis. Nie wſpomnię z iáką pilnośćią y trwałośćią Kázánia/ iáko słowa Bożego ſłuchywał/ o ktorym przy ſtole naymilßa była iego rozmowá/ przy ktorym też Boże vchoway áby ſię były obmowiſká iákich ſtanow/ ábo oſob záwiiały: nigdy vßy ludzkie v ſtołu Podkomorzego tákiem nie mogły ſię iádem záráżáć; sáma iego powagá wirßyki Auguſtyna S. kázdemu ná pámięć przypominałá. Opußczam inne iego cnoty znákomite iáko ſkromność w bogatym doſtátku/ cichość y pokorę w wyſokiey iego godnośći/ cierpliwość w rozmáitych inwidiách/ y mowách o nim/ ktore ſię do vßu iego donośiły/ vfność y nádzieię w Bogu we złych ſwoich przygodách y od ludźi przećiwnośćiách.

Słowa Bożego z ochotą y z pilnośćią słuchał

Obmowisk v stołu swego nie dopußczał.

Miłośierny przeciw vbogiem.

Dotknę teß przynamniey (bo ſię nie godźi opußczáć) miłośierdźia iego przećiwko vbogiem/ ktorych w domu ſwym na świętá częſto miewał/ ktorzy przed wrotá iego rádźi chádzali/ dobrodzeiá ſwego znáiąc. Z ręki iego nie tylko pokarm/ ále y odzieżą częſto bioráć dla ktorych Szpital w Pilznie ſtaroſtwie ſwym zbudował/ y doſtátecznie opátrzył. Swieckiego li to człowieká zwłaßczá dworſkiego żywot był/ czy iákiego ná Duchowny Bogomyślny ſtan oddánego: sámi rozſądzćie.

Maß zaiſte czym ſię ßczycić miła oyczyzno

náßa.

náßá maiąc tych czásow kleynot ten drogi/ ták wielkich y rzadkich cnot Syná twego. Maß cna krwi Szlachecka/ czym śie zdobić gdy pátrzyß ná ták ozdobne od twego Brata pięknemi cnotami iako drogiemi Kámieńmi Szlachectwo. Jest czym być śię/ Ty ZYGMVNCIE Panie náß Miłościwy y wßytek przezacny Dwor twoy ćießył/ gdy sobie na ták cnotliwego y Bogá śię boiącego Dworzániná wspomniß. Nic nie rzekę o zacney á starożytney familiey Jch Mściow PP. BOBOLOW, ktoß nie widzi iż mimo tych wßytkich naymilßą ozdobę/ pochwałę y pociechę iáko ciáło z swego włáśnego członku ma z ANDRZEIA BOBOLI, Podkomorzego Koronnego Vitâ decessit memoriam mortis suæ ad exemplum virtutis derelinquens. y wam swym potomkom przykład y WIZERVNK wielkich cnot zostawił. Boże day to/ by tákich BOBOLOW w Rzeczypospolitey Familiæ Oyczyznie nąßey często podawały.

Ták tedy żyiąc ná Dworze Krolewskim vstáwicznie śię do śmierći gotował/ więcey niß przez lat Trzydźieśći; Paná y stworzyćiela swego o to prośąc/ áby z ochotą vmárł/ co y otrzymał; bo záchorzawßy ták był resolut ná rozstánie śię z tym mizernym świátem y żywotem iż ni oczym ienc o śmierći/ áni mowić/ ani słyßeć niechćiał/ zá złe máiąc tym ktorzy go náwiedzáiąc żywota mu dłużßego od Paná Bogá życzyli y ták wßytkiemi śię Sakrámentámi na śmierć przygotowáwßy dußy teß swey po wyśćiu z mizernego ćiáłá gotowy rátunek wczas opatrzył/ roskazáwßy dáć dwá Tyśiącá summy po

Gotował śię ná śmierć.

Roskazał zaras po śmierći dwá

Tysiącą złotych po kośćiołach rozdać ná od práwowánie Mszy S. zá duszę iego.

rożnych Kośćiołach aby śię ofiary święte zań w wielkiey liczbie bez omieszkánia odpráwowáły ktorą on summę we złoćie záwsze przy sobie ná te intencyą odpráwowánia Requiem, nie spuszczáiąc śię ná Executory Testamentu gotową chował.

Nie długo przed śmierćią pytałemgo ieżeligo też o co sumnienie dolegáło/ z wesołą twarzą odpowiedział iż z łáski Bozey nic; wszytkiegom śię ieszcze zá dobrego zdrowia Bogu memu u spráwiedliwił. Pytałem y o to ieśliby śię czártá bał/ odpowiedźiał: zá dobrego zdrowia nie służyłem mu teraz śię go nie boię. I ták z dobrym a bespiecznym sumnieniem/ z báczeniem całym/ sercem myślami S. zábáwionem/ poszedł do tego ktorego twarz náświetszą zá żywotá z wielkiem przygotowániem widzieć záwsze prágnął/ cupiens dissolui & esse cum Christo & vniuersæ genti memoriam mortis suæ ad exemplũ virtutis derelinquens. Tobie zacna Rzplta/ tobie cna szlachto przykład wielkich y wysokich cnot z szlachetnemi przymiotámi zostáwuiąc. Zaprawdę non potest male mori qui bene vixerit.

Zbespiecznym sumnieniem pragnąc rostania szczesliwie dokonał.

Szczesliwa Pámiątka Nieboszczyka Podkomorzego Koronnego z Bogoboynego á cnotliwego życia.

To on ták żył/ y z tego świátá ták zszedł iż ná iego życie yześćie miło wspomnieć. Memoria illius in benedictione & nomen eius permanet. A my co? Obieray mysz sobie iáko chcemy nász wiek dokończyć. tákli iáko nieśmiertelney pámięći ANDRZEI BOBOLA wielki Podkomorzy/ czyli iáko oni/ ktorzy po śmierći ták ná śię narzekáią. Virtutis nullum signũ valuimus relinquere, in malignitate autem nostra consumpti sumus, Nie tą cna krwi szlachecka nie tą/ ále pierwszą drogą/ drogą cnot y pobożnośći/ drogą przykładu dobrego/ ktora prosto człowieká prowadźi/ tam gdźie być y mieszkáć iest násze szczęśćie naywyższe/ AMEN.

Przedmowá

Iáśnie Wielmożnego Páná Je° Mśći Páná Jákubá Szczáwińskie° Woiewody Brzeskiego/ Stárosty Łeczyckiego &c. miána ná pogrzebie Wielmożnego Páná Je° Mśći Páná ANDRZEIA BOBOLE Podkomorzego Koronnego Stárosty Pilźnieńskiego &c. &c.

NIE dźiw M. M. PP. że człowiek vmiera: co śię tu pocznie, skończyć śię ma, y w niebie ták od wiekow náznáczono. A że ćiáłá náſze śmiertelne, śmierć ich kresem, że skáżitelne ziemiá dobytkiem być muśi. Nienowiná W ćiom wtey żyćia naſzego Comediey, czesto tákowe, iákieśćie dopiero przed oczyma mieli theatrá widywáć, Bârwáć wprawdzie ſpe-

 tna

tna, ákt záśie żáłośny, iednák káżdemu śie ná niem pokázáć trzebá, ktorykolwiek żywotá ludzkie° zákuśi, ktory záczać łácno, prowádźić dobrze trudno, á skończyć naytrudniey; Trudno nam ná źiemi mieszkáiac, z madrośćia wylátywać y zdowćipámi naszemi nieba śiegáć; bo ná świećie wszytko czáczkiem, á nie wiedzac czego śie chwyćić, predko śie pośliźnie y choć znowu powstánie, nie rychło śie potym otrzyma. Poyrzymy ná wszytkie násze żyćia, y kondicie; káżdy w swym stanie ma co z soba czynić. Vbostwo że go miedzy ludźmi gesto, zda śie być do żyćia snádne, máła śie ten rzecza kontentuie co máło ma; áleć y tám kłopotu dość gdy go ábo niedostátek trapi, ábo niezbyty gość zazdrość przekleta kończyć muśi. Bogáty záś szczesliwy śie zda ludziom że v niego wszytko iáko wianki wił; otworzyć iedno do sercá okieńko, wnet obaczysz nedze, odedwu katow, zbytkow y chćiwośći pochodzaca. Jest śie y ná co wezdrgnać poyzrzawszy ná Monárchy, y Mocarze świátá tego. Prawdá że wysoko śiedza ále strzeż Boże noge raz powinać bárzo nisko

sko páść muſzą; á co nie malná káżdy dźień widziemy, wdomách y pálacách Páńskich wyſokieſtopnie vrzędy iáko ſą do ſpokoynego y ſczeſliwego żyćia záwádą! y Pánu oraz służyć, y wſzytkim ſię podobáć nie podobna; cudze kłopoty y ćiężary ná ramionách ſwych dźwigáć ćieſzko, y z ſczęśćiem zá páſy vſtáwicznie chodźić ſtráſzna; znáć ludzkie rozne obyczáie y animuſze rozno tráktowáć, nie káżdemu ſię powiedźie; od inuidiey chcieć ſię vchylić, tak ſię zda podobno, iákoby człowiek od włáſnego ſwego cieniá vchronić ſię chćiał. Lecz ieſli ludźi tákowych żyćie trudne, trudnieyſza dáleko drogâ y ſpokoyna śmierć. O iáko tâm wiele rozerwánia widziemy wſzyſcy, iáko trudno z ſczęśćiem ſię pożegnáć, honory, tytuły, rzady innym ſpuśćiwſzy sámemu ſobie biedną ieno koſzulę do truny włożyć!

Lecz to wſzztko ináczey ná oko báczyliſmy ze wſzytką Koroną wtym zacnym człowieku Jego Mśći Pánu Podkomorzem Koronnym ANDRZEIV BOBOLI, ktoregoſmy ciáło ziemi oddáli. Miał ſmiele

rzec moge, ten ſtáruſzek świety to ſzczeście oboie, dobrze żył bo świątobliwie vmárł, świątobliwie vmárł bo dobrze żył: mowie dobrze od ſwey młodośći aż do ſzedźiwośći ſwey, z nienáruſzonemi obyczáymi, z cnotą prawdźiwą, cáłą v ludźi reputácią, á żył ták, co trudnieyſza ná dworách vſtawicznie Páńskich czterech Krolow Polskich AVGVSTA, HENRIKA, STEPHANA, y naiáſnieyſzego ZYGMVNTA trzećiego Páná náſzego Miłośćiwego, iż y nieprzyiaciel wielkie iego cnoty, ktoremi przy dworze świećił, affekt ná ſtronę odłożywſzy przyznáć záwſze muśi.

Jedni do Dworu przyieżdżáią po dobre obyczáie, drudzy támże ie sámi chcąc trácą: on ziákiemi chwalebnemi przyiáchał ztákiemi ták długi wiek żył, y ztákiemi dokonał. Drudzy o zbáwieniu myśląc, y ná oſtátnią ſię godźinę gotuiąc od ludźi precz ná dźikie, y głuche puſtynie vciekáią; on záś trwáiąc niemal przez wſzyſtkie látá ſwe wták wielkiey ludzi rozmaitych kupie, ná tym Rzeczypoſpolitey widoku, to ieſt Dworze

rze Páńskiem, ná ták wyſokiem y zábáwnym vrzedzie, ná táka ſie iednák śmierć iáka go potká łá ſczeſliwa gotował, y tákie, do iakiego ſie doſtał, mieſkánie ſobie budował, zoſtáwiwſſy wtey mierze wſſytkiey Koronie Polskiey rzadki przykład, że kto ieno nań wſpomni to przyzna co, y potomność wiekow przyznáć muśi, że był człowiek wżyciu bárzo świety, ná vrzedzie wierny wſcześćiu ſwoiem wyſokiē skromny, przyiaćiel záwſſe iednáki, wsłużbách Páńskich pilny, Oyczyzne, nie prywate ſwa miłuiacy, ſczerowierny, báczny, obyczáiow Stáropolskich ludźi, chlebodawcá wielki, pobożny, cnote nád wſſytko miłuiacy. J ktoſ by iego cnoty wyliczył? iednym słowem we wſſytkich ſpráwách wielki, ták że go wielkiem Podkomorzem, wielkiem BOBOLA słuſſnie názwáć mamy: bo wielkich cnot y dziełow ſlácheckich wielki nam po ſobie przykład zoſtáwił.

J záiſte miło nam wſſyſtkim było nań patrzyć y zniego ſie wielkich rzeczy młodſſym, y ſtárſſym vczyć: álec y sámemu

 K.J.M.

K. I. M. Pánu náſzemu Mśćiwemu pieknie zniem było, mieć tákiego człowieká w komorze ſwey, z ktorego by on duſna y zdrowa ráde, y my drudzy wyſokich cnot WIZERVNK mieć mogli.

Niemogł tedy ták świątobliwy człowiek ieno ták vmrzeć iáko ſie gotował przepędźiwſzy látá ſwe włáſce Bożey, w łáſce Páńskiey, włáſce ludzkiey: doczekawſzy ſzedźiwey ábo ráczey ſzcześliwey ſtárośći. pełen cnot, pełen dobrych żyćia ſwego dni zgásł woczach naſzych. Nie trzeba było śmierći nań dybáć dawno był ná nie gotow, czekał iey ochotnie, wzywał iey śmiele, bo ſie czuł dobrze wcnoty y dobre vczynki vzbroionym; y kiedy czás przyſzed, dług oddał przyrodzeniu. WW. záś M. M. PP. żeśćie proch ziemi oddáli, vczyniliśćie to y z powinnośći chrześćiáńskiey, y z wielkiey chęći ſwey, y miłośći, ktoraśćie żywemu oświadczáli. Za co Jch M. M. PP. Powinni, y z ich M. M. PP. Executorami będąc WW. obowiązáni, vniżenie przez mie dziękuią: tá záś, ſmiele rzekę, Duſzá

święta

świetá ktora żá ták wielkie cnoty ſwe do Tworce ſie ſwego doſtáłá, niechay gorace przed Maieſtatem iego modlitwy czyni, áby te powinność przyiaćielską, te vczynność pobożną, obfitemi Wwm̃ poćiechámi nágrodźił, áby kiedy ná káżdego z Wm̃ oſtátni dekret pádnie, tákaſz oſtátnią iáko y iemu dał godźinę.

Bembris

Instytut Fundowan

Liczba Uczniów w tym
ie przez powiększenie
rów z szczodrobliwości
nego Pana pomnoż
w roku zeszłym do l
mędzy którą jest
Płci męzkiey
żeńskiey
Z tych Ubogich na
publicznym jest
Płci męzkiey
Żeńskiey
Nauczyciel zaś dozoru